

Rozdział 1

Domy, które zostają muzeami

Mieszkanie po pisarzu

W grudniu 2017 roku na stronie warszawskiego biura nieruchomości AXTON pojawiło się ogłoszenie o trzypokojowym mieszkaniu w Śródmieściu w cenie 11 864 złotych za metr kwadratowy:

Zapraszam do zakupu niezwykle mieszkania należącego do legendy polskiej kultury – Tadeusza Konwickiego.

Mieszkanie położone jest na drugim piętrze zbudowanej w połowie lat pięćdziesiątych kamienicy z pięknym widokiem na ulicę Tuwima i z rozległym, cichym podwórkiem. Kamienica po generalnym remoncie i wymianie instalacji oraz windy. Bardzo czysta, elegancka, zadbana. Mieszkanie jest do generalnego remontu – od początku było zajmowane przez rodzinę Tadeusza Konwickiego.

Jeśli chodzi o mieszkanie, to składa się z dużego salonu z wnątką gościnną oraz balkonem (słynnym balkonem, na którym Chris Niedenthal zrobił panu Tadeuszowi słynne zdjęcie z kotem). Mamy tu też dużą oddzielną kuchnię, duży przedpokój z szafą-schowkiem i niewielką łazienką oraz dwie sypialnie od strony podwórka – południowy wschód i południowy zachód.

W całym mieszkaniu, poza kuchnią i łazienką, jest parkiet w dość dobrym stanie, łazienka, kuchnia – wszystko do zrobienia.

Mieszkanie ma niesamowity potencjał i niezwykle ciepłą energię – ma „duszę”, idealnie nadaje się dla ludzi zakochanych w starym Śródmieściu Warszawy, którzy chcą mieszkać w ciszy, a jednocześnie mieć 100 m do Nowego Świata. Na kamienicy jest tablica pamiątkowa poświęcona panu Tadeuszowi Konwickiemu. Zapraszam do zakupu – to są perełki warte największej uwagi⁴⁵.

⁴⁵ Strona biura AXTON Nieruchomości, <http://axton.pl/oferta/mieszkanie-na-sprzedaz/warszawa-srodmiescie-ul-wojciecha-gorskiego-5900m2>

Ogłoszenie wywołało burzę. Pisarka Monika Sznajderman apelowała na Facebooku o zakupienie mieszkania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i utworzenie w nim muzeum pisarza⁴⁶. Wtórowali jej inni internauci i wielbiciele Konwickiego („W Petersburgu co krok jest mieszkanie-muzeum jakiegoś pisarza. Znakomity pomysł”⁴⁷), o sprzedaży mieszkania z oburzeniem pisała prasa.

Na emocje internautów i propozycję utworzenia muzeum Konwickiego ostro zareagował Jacek Dehnel⁴⁸. Pisarz podzielił się swoimi przewidywaniami: według niego, jeśli takie muzeum powstanie, będzie martwą przestrzenią, mało atrakcyjną placówką, w dodatku rzadko odwiedzaną przez czytelników. Zamiast tego przedstawił rozwiązania mające w założeniu bardziej żywy charakter: ustanowienie nagrody finansowej za najlepszą pracę naukową o pisarzu, kupowanie nowych wydań jego książek do bibliotek, dofinansowania przekładów. Jedną z proponowanych przez niego możliwości było kupienie mieszkania i utworzenie tam miejsca rezydencji pisarskich⁴⁹. Maria Konwicka, córka

3pokoje-id2736 [strona nieaktywna, dostęp za pomocą archiwum internetowego Wayback Machine]. Wszystkie cytaty podaję zgodnie z zapisem oryginalnym.

⁴⁶ www.facebook.com/monika.sznajderman/posts/10155890353257398, dostęp: 12.10.2021.

⁴⁷ Zuzanna Bukłaha, *Mieszkanie Tadeusza Konwickiego na sprzedaż za 700 tys. zł. Fani: „Dlaczego nikt nie robi tam muzeum?”*, „Gazeta Wyborcza”, 18 grudnia 2017, www.warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22801319,mieszkanie-tadeusza-konwickiego-na-sprzedaz-za-700-tys-zl.html, dostęp: 12.10.2021.

⁴⁸ Jacek Dehnel, *Muzeum w mieszkaniu Tadeusza Konwickiego? Niech was ręka boska broni!*, „Gazeta Wyborcza”, 4 stycznia 2018, www.warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22854274,muzeum-w-mieszkaniu-tadeusza-konwickiego-niech-was-reka-boska.html, dostęp: 12.10.2021.

⁴⁹ Dehnel o tym nie wspomina, ale analogiczne rozwiązanie zostało wybrane w przypadku krakowskiego mieszkania po Wisławie Szymborskiej. Należy ono do Fundacji Wisławy Szymborskiej i są w nim organizowane rezydencje dla pisarzy, poetek, tłumaczy i artystek. Większość lokalu została odnowiona i urządzona na nowo, tylko w salonie zachowano oryginalny wystrój (www.mieszkaniemyszymborskiej.pl/pl/o-mieszkaniu/, dostęp: 12.10.2021).

pisarza, również była przeciwko temu, żeby w mieszkaniu przy Górskiego powstało muzeum. Wolą, by zamiast tego stworzyć wirtualne muzeum Konwickiego gromadzące materiały archiwalne. W „Gazecie Wyborczej” ironizowała: „Muzeum w mieszkaniu to XIX-wieczny pomysł. Nie wiem, jak miałyby to wyglądać. Czy powinnam tam siedzieć i przygotowywać odwiedzającym herbatę?”⁵⁰.

Inny dziennikarz zachęcał do użycia mieszkania przy ulicy Górskiego jako elementu turystyki i promocji kultury⁵¹. Proponowanym przez niego rozwiązaniem było zorganizowanie w mieszkaniu po Konwickim rezydencji twórczych i przeznaczenie jednego z pokoi na „małe muzeum autora *Nowego Świata i okolic*, a zarazem wnętrzarstwa”⁵². W cytowanym artykule pojawia się argument, który powraca w każdej polskiej dyskusji o potencjalnych muzeach biograficznych, a także szerzej, w wielu dyskusjach o nowych instytucjach kultury. Jest to argument wysuwany na podstawie doświadczeń z innych krajów, zazwyczaj zachodnich, w których takie muzea są i mają grono odbiorców. Dziennikarz powołuje się na muzeum Michaiła Bułhakowa w Moskwie i Jamesa Joyce’a w Dublinie.

Ostatecznie muzeum nie powstało, a mieszkanie po Konwickim, zgodnie z postulatami między innymi Dehnela, kupił Instytut Książki i obecnie jest ono używane jako miejsce rezydencji dla tłumaczy literatury polskiej. „Myślę, że w kulturze miejsca są

⁵⁰ Natalia Szostak, *Spór o spuściznę po Tadeuszu Konwickim. Co dalej z archiwami i mieszkaniem wybitnego pisarza? Czy powstanie muzeum?*, „Gazeta Wyborcza”, 5 stycznia 2018, <https://wyborcza.pl/7,75410,22850737,sporo-spuscizne-po-tadeuszu-konwickim-co-dalej-z-archiwami.html>, dostęp: 12.10.2021. Konwicka ma rację, domy-muzea faktycznie są gatunkiem wywodzącym się z XIX wieku, o czym piszę w dalszej części rozdziału. Oczywiście w wypowiedzi córki pisarza to zarzut mający pokazywać anachroniczność gatunku w kontraście do wyobrażonego nowoczesnego muzeum internetowego.

⁵¹ Cezary Polak, *Kupmy mieszkanie Konwickiego. Polemika z Dehnelem*, „Gazeta Wyborcza”, 12 stycznia 2018, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22885812,kupmy-mieszkanie-konwickiego-polemika-z-dehnelem-felieton.html>, dostęp: 12.10.2021.

⁵² Tamże.

ważne. Mam nadzieję, że to miejsce będzie szczęśliwe także dla twórców, którzy będą mogli tam pracować”⁵³ – skomentował zakup mieszkania ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Dorota Szelągowska, właścicielka studia projektowego, które wykonało remont, opisała ten proces na swoim blogu:

Największą trudnością było odnowienie mieszkania tak, by nie straciło swojego pierwotnego uroku i klimatu, ale jednak wprowadzenie go w XXI tak, żeby nowym, czasowym mieszkańcom mieszkało się jak najlepiej, a zarazem żeby otaczał ich duch wybitnego – niedawno zmarłego właściciela – pisarza **Tadeusza Konwickiego**! [...] Mieszkanie przed remontem wyglądało tak, jakby autor jeszcze w nim mieszkał – książki na regałach, porozrzucane gazety oraz mnóstwo bibelotów. Meble widziały i słyszały wiele, a reszta wyposażenia także niejedno miała już za sobą. [...] W części wypoczynkowej oraz we wnęce [zawisły] czarne i białe reflektory Optique A, które także znalazły swoje miejsce w kuchni oraz sypialni. We wspomnianej wnęce zachowaliśmy oryginalną, ale odrestaurowaną, przez Pracownię Meblarską Szymon Sławiec, boazerię oraz leżankę – oryginalnie w tym miejscu Tadeusz Konwicki stworzył większość swoich dzieł, więc mam nadzieję, że zachowanie jej pozwoli goszczącym w mieszkaniu twórcom znaleźć natchnienie na swoje dzieła⁵⁴.

Mieszkanie zostało zatem unowocześnione, a nyzą – oświetlona minimalistycznymi reflektorami. Na ścianach powieszono zdjęcie Niedenthala przedstawiające pisarza z kotem, a także plakaty filmów Konwickiego. Na jednej ze ścian zamontowano fototapetę z kopią rękopisu jednego z utworów pisarza.

Przypadek Konwickiego jest oczywiście szczególny. Mieszkanie przy ulicy Górskiego i okolice są istotnym motywem

⁵³ *Mieszkanie Tadeusza Konwickiego zakupione przez Instytut Książki*, strona Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/mieszkanie-tadeusza-konwickiego-zakupione-przez-instytut-ksiazki-8116.php>, dostęp: 12.10.2021.

⁵⁴ Dorota Szelągowska, *Najśłynniejszy balkon Warszawy – czyli mieszkanie Tadeusza Konwickiego*, blog Doroty Szelągowskiej, 17 maja 2019, <https://www.dorotaszelagowska.pl/blog/konwicki>, dostęp: 12.10.2021.

w twórczości pisarza. Mieszkanie, a zwłaszcza wnęka, to sam środek świata Konwickiego⁵⁵, miejsce, z którego wychodzi na spacer po Śródmieściu, przestrzeń pracy intelektualnej i rozmyślań:

Taki jest mój dom, w którym mieszkam osiemnaście lat. Trzeba jeszcze dodać, że największy pokój ma nyżę, która swoim zewnętrznym kształtem zdobi elewację kamienicy. Więc w tej nyży, co jak gołębnik zawisa nad ulicą dyrektora Górskiego, ustanowiłem swoją kwaterę główną. Tu stoi mój tapczan, na którym piszę, leżąc, i na którym myśleć sobie o życiu, tu jest także moja szafeczka, w której przechowuję swój życiowy dobytek, to znaczy metryki, świadectwa lekarskie, listy z pretensjami i rachunki z urzędu finansowego. Ta nyża to coś jak wartownia albo stróżówka. Kiedy śpisie słodko albo cudzołożycie w niecnym sposób, ja czuwam w tej wartowni albo stróżówce⁵⁶.

Konwicky był jednym z tych pisarzy, którzy tematyzują swoje doświadczenie przestrzenne – pisał o realnych miejscach, w jakich bywał, i o ulicach, którymi chodził. Za życia Konwicky był też obecny w życiu warszawiaków w bardzo dosłowny sposób – spędzał dużo czasu na śródmiejskich ulicach, łatwo było go tam zobaczyć lub minąć. Dlatego wystawienie na sprzedaż mieszkania przy Górskiego wywołało szczególne oburzenie. Prawdopodobnie gdyby sytuacja dotyczyła lokum autora mniej tematyzującego swój dom, nie odbiłaby się aż takim echem. Mimo zastrzeżeń o wyjątkowości przypadku Konwickiego możemy w dyskusji o jego mieszkaniu znaleźć też parę bardziej uniwersalnych wątków kluczowych dla współczesnych domów-muzeów.

Pierwszy wątek to funkcjonowanie pisarza jako atrakcji. Mieszkanie przy Górskiego jest opisywane jako przestrzeń, która

⁵⁵ Marta Bukowiecka, *Oswajanie warszawskiego Śródmieścia (i reszty świata)* w „*Kalendarzu i klepsydrze*”, [w:] „*Ułamek błękitu i chmur*”. *Warszawa Tadeusza Konwickiego*, red. Agnieszka Karpowicz, Piotr Kubkowski, Włodzimierz Karol Pessel, Igor Piotrowski, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2017, s. 201.

⁵⁶ Tadeusz Konwicky, *Kalendarz i klepsydra*, [w:] tegoż, *Kalendarz i klepsydra. Kompleks polski*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2010, s. 210.

może stać się celem pielgrzymek literackich. Tadeusz Konwicki występuje tu w roli atrakcji turystycznej⁵⁷ i/lub przedmiotu kultu. Pamięć o nim jest częściowo zmediatyzowana, zapośredniczona przez zdjęcie autorstwa Chrisa Niedenthala przedstawiające pisarza z kotem Iwanem. W opisie pojawia się też znacząca pomyłka – mieszkanie zostało opisane jako należące do Konwickiego, tak jakby wybitnych pisarzy nie obowiązywały procedury praw spadkowych, a duch nadal był właścicielem mieszkania i w ten sposób dodawał mu wartości. Wokół pisarza-atrakcji można zorganizować turystykę kulturalną, liczyć na dochody z biletów, promować zarówno literaturę, jak i miasto.

Drugim istotnym wątkiem jest napięcie między wybitnymi jednostkami a ich zwykłą codziennością. Pisał o tym między innymi Roland Barthes:

Szczegóły życia codziennego pisarza zamiast przybliżać mi i rozjaśniać naturę jego inspiracji, objawiają dzięki podobnym zwierzeniom całą mityczną oryginalność jego kondycji. Mogę bowiem jedynie zapisać na konto jakiegoś nadczłowieczeństwa egzystencję istot tak wielkich, które potrafią nosić niebieskie piżamy, w tej samej chwili ujawniając swą uniwersalną świadomość, lub publicznie wyznając miłość do serów reblochon, tym samym głosem zapowiadając swoją kolejną *Fenomenologię jaźni*⁵⁸.

Widać to na przykładzie przywoływanej już niżej. Dehnel pisze o swoim rozczarowaniu tą przestrzenią w mieszkaniu przy Górskiego: „[nyża ż]yła w wyobraźni, pulsowała, zmieniała się. Odkąd zobaczyłem ją na zdjęciu agencji nieruchomości, już na zawsze będzie niepozorną wnęką, z boazerią na dole, obrazami na górze, z jakimiś półmiskami ułożonymi na tapczanie w pędzie pakowania”⁵⁹. Wzniosłość literatury, wyobraźni i pamięci

⁵⁷ Zob. Grzegorz Godlewski, Joanna Roszak, *Homo legens jako homo turisticus: ku metodologii turystyki literackiej*, „Folia Turistica”, 2013, nr 28, s. 53–66.

⁵⁸ Roland Barthes, *Mitologie*, przeł. Adam Dziadek, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 53.

⁵⁹ Jacek Dehnel, *Muzeum w mieszkaniu...*, dz.cyt.

o wybitnych pisarzach wchodzi w kolizję z ich przeciętnymi meblami i przedmiotami codziennego użytku.

Ostatnim istotnym wątkiem jest powracająca w debacie opozycja życia i śmierci. W dyskusjach o muzealizacji przestrzeni domowych często pojawia się lęk przed konserwacją jako praktyką martwej pamięci, w przeciwieństwie do pamięci żywej, działającej w praktykach czytania dzieł danego pisarza, tłumaczenia jego książek, korzystania z dorobku itp.⁶⁰ Muzeum biograficzne jest tu rozumiane jako przestrzeń śmierci, daleka od świata zmagających intelektualnych i emocjonalnych reakcji. Na absurdalnym zderzeniu życia i śmierci oparta jest ironiczna sugestia Konwickiej, że mogłaby parzyć herbatę zwiedzającym – to zestawienie martwego mieszkania, przeznaczonego już tylko do zwiedzania, z żywą córką pisarza i piciem herbaty, czyli praktyką konsumpcji typową dla świata żywych.

Z perspektywy muzeologicznej w dyskusji o mieszkaniu przy Górkim ciekawe są zarówno same wątpliwości, czy mieszkanie po ważnej osobie powinno zostać umuzealnione, argumenty za i przeciw, jak i analogiczność tej debaty wobec poprzednich. Dyskusje jak ta wokół domu Konwickiego powracają co jakiś czas, kiedy sprzedawane są mieszkania po pisarzach. Za każdym razem pojawia się zbliżony zestaw argumentów. W kwietniu 1957 roku analogiczne ogłoszenie, o sprzedaży domu po wybitnej pisarce, zostało zamieszczone w „Expressie Wieczornym”:

„Dom nad łąkami” w Wołominie (zamieszkały niegdyś przez Zofię Nałkowską) sprzedam amatorowi, działka przeszło 1 ha do dalszej zabudowy, możliwość mieszkania dla nabywcy. Zgłoszenia pisemne (po obejrzeniu) z podaniem ceny i warunków kupna przysyłać pod adresem: Likwidator Spółdzielni, poczta Żyrardów, skr. poczt. 28⁶¹.

⁶⁰ Tutaj piszę o kontekście Konwickiego, więc podaję przykłady związane z pisarzami. W przypadku domów-muzeów kompozytorów lub malarzy pamięć żywa byłaby rozumiana jako słuchanie muzyki lub oglądanie obrazów. Z innymi zawodami wyglądałoby to analogicznie.

⁶¹ *Ogłoszenia drobne*, „Express Wieczorny”, 11 kwietnia 1957, s. 4.

Zofia Nałkowska wraz z siostrą Hanną sprzedały „Dom nad łąkami” w 1937 roku, dwadzieścia lat przed publikacją ogłoszenia. W tym czasie w domu mieszkaly inne osoby, a w trakcie wojny był on siedzibą wołomińskiego Judenratu⁶². Zarówno sam budynek, jak i otaczająca go zielen w ciągu tych dwudziestu lat bardzo się zmieniły i prawie nie przypominały domu pisarki⁶³. Jednak mimo dystansu czasowego w ogłoszeniu o sprzedaży domu w Wołominie Nałkowska pojawia się jako atrakcja, powód, dla którego nieruchomość jest szczególnie wartościowa. Podobnie jak w przypadku Konwickiego, ogłoszenie o sprzedaży „Domu nad łąkami” również wywołało gwałtowny sprzeciw. Sprawę oproteutowała Monika Warneńska, dziennikarka „Trybuny Ludu”:

Treść tego ogłoszenia zaskakuje i zdumiewa niewątpliwie wszystkich tych, których żywo obchodzi sprawa opieki nad siedzibami wybitnych pisarzy polskich i pamiątkami, jakie po nich pozostały. Według informacji, jakich swego czasu zasięgałam w Ministerstwie Kultury i Sztuki, „Dom nad łąkami” miał być wykupiony z rąk prywatnych i z czasem przekształcony na muzeum poświęcone pamięci Nałkowskiej. Podstawową trudnością w realizacji tego projektu było znalezienie mieszkań zastępczych dla rodzin, które obecnie ten dom zajmują. Jak się okazuje – „Dom nad łąkami”, upamiętniony świetną powieścią Nałkowskiej i wspomnieniem lat, które spędziła w nim rodzina wielkiego uczonego – jest po prostu wystawiony na sprzedaż⁶⁴.

Warneńska stawia identyczne tezy jak osoby opowiadające się po stronie promuzealnej w dyskusji o mieszkaniu przy Górskim – uznaje, że dom po ważnej pisarce musi zostać zamieniony w muzeum ze względu na jego wartość dla kultury polskiej. Jak zawsze pojawia się kontekst innych krajów, w których takie muzea funkcjonują:

⁶² *Getto w Wołominie*, Wirtualny Sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/898-wołomin/116-miejsca-martyrologii/52820-getto-w-wołominie>, dostęp: 12.10.2021.

⁶³ Więcej piszę o tym w rozdziale piątym.

⁶⁴ Monika Warneńska, „Amatorska” sprzedaż „Domu nad łąkami”, „Trybuna Ludu”, 13 kwietnia 1957, nr 102, s. 4.

W innych krajach, z którymi wojna nie obeszła się tak dalece po macoszemu jak z Polską, domy związane z życiem wybitnych pisarzy i artystów są otoczone pietyzmem i opieką. Sądzę, że przy wszelkiego rodzaju oszczędnościowych „cięciach” budżetu przeznaczonego na sprawy kultury – powinny się znaleźć środki i fundusze na to, aby „Dom nad łąkami” przeszedł nie w ręce przypadkowego amatora, lecz aby został przekształcony w muzeum, które pozwoli nam lepiej poznać i oceniać dzieło autorki *Medalionów*⁶⁵.

W lipcu 1957 roku w „Expressie Wieczornym” o wołomińskim domu pisała Irena Ochnio. Z dyskusją o mieszkaniu Konwicznego jej artykuł łączy brak usatysfakcjonowania rzeczywistym wyglądem domu po pisarzu. Dehnela rozczarowała „niepozorna wnęka”, a Ochnio „żałosny” stan domu.

Smutny jest „dom nad łąkami” – ten rzeczywisty, z odpadającym tynkiem, z oknami zabitymi dyktą, z wykruszonymi schodkami, otoczony zachwaszczonym ogrodem, w którym jeszcze gdzieś gdzieś wśród zielska tkwi krzew różany i jeszcze się nie zatarły ślady po kwietnych tarasach.

Jeden z lokatorów domku, siwy p. Surowcow, oprowadza jak „kustosza” po tym żalonym muzeum⁶⁶.

Postulaty Warnieńskiej i Ochnio spełniły się po ponad trzydziestu latach – Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich otwarto dopiero w 1992 roku.

Historia domów-muzeów

Skąd jednak w ogóle wziął się pomysł, że dom po pisarzu albo pisarce ma jakąś szczególną wartość i że powinien zostać zamieniony w muzeum? W książce *Homes and Haunts* Alison Booth opisuje XIX-wieczne początki muzealnictwa literackiego

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Irena Ochnio, *W „Domu nad łąkami” okna zabite dyktą*, „Express Wieczorny”, 6 sierpnia 1957, s. 3.

w anglo-amerykańskim kontekście kulturowym⁶⁷. Muzea te powstawały w odpowiedzi na praktykę pielgrzymowania do domu pisarzy przez czytelników i czytelniczki. Booth analizuje spłot literatury, biografii i muzeów. Nieprzypadkowo pojawia się tu określenie „pielgrzymka” – podróże śladami pisarzy faktycznie są praktykami zbliżonymi do praktyk religijnych⁶⁸. Czytelnicy-pielgrzymi w XIX wieku podróżowali do takich miejsc jak słynne Sunnyside Washingtona Irvinga czy dom Mary Russell Mitford w wiosce Three Mile Cross. Z czasem domy pisarzy były dostosowywane do potrzeb turystyki i tworzone w nich muzea. Booth patrzy na te placówki przez pryzmat towarzyszących im praktyk społecznych i widzi w nich biografie kolektywne, miejsca wspólne całych społeczności⁶⁹.

Andrzej Pieńkos w rozprawie *Dom sztuki. Siedziby artystów w nowoczesnej kulturze europejskiej* opisuje pierwsze XIX-wieczne próby muzealizacji domu artysty⁷⁰. Za ich pierwowzór uznaje nowożytną Casa Buonarroti we Florencji, czyli dom-pomnik Michała Anioła, zaaranżowany przez syna bratanka artysty. Ten przykład był jednak wyjątkiem w swojej epoce, a domy-muzea zaczęły powstawać w latach 20. i 30. XIX wieku⁷¹. Stworzono wtedy muzea Johna Soane’a w Londynie i Antonia Canovy w Possagno, rozpoczęły się też prace nad zorganizowaniem muzeum w rodzinnym domu Albrechta Dürera w Norymberdze. Pieńkos, podobnie jak Booth, zwraca uwagę na sakralne konotacje tych placówek, szczególnie w warstwie architektonicznej – wiele z nich było stylizowanych na świątynie.

⁶⁷ Alison Booth, *Homes and Haunts. Touring Writers’ Shrines and Countries*, Oxford University Press, Oxford 2016.

⁶⁸ Tamże, s. 27.

⁶⁹ Alison Booth, *Houses and Things: Literary House Museums as Collective Biography*, [w:] *Museums and Biographies: Stories, Objects, Identities*, red. Kate Hill, Boydell & Brewer, Woodbridge 2012.

⁷⁰ Andrzej Pieńkos, *Dom sztuki. Siedziby artystów w nowoczesnej kulturze europejskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

⁷¹ Tamże, s. 187.